

# Gazeta OGRODZIENIECKA



W  
NUMERZE

O PODATKACH -  
- SESJA RADY  
MIEJSKIEJ str.2

PERŁA NA JURZE  
Zamek w Podzamczu  
str.8

HISTORIA  
ZJAWIENIA  
SKAŁKOWEGO  
str 9

CZY JESTEŚ  
ROZRZUTNY?  
PSYCHOZABAWA  
str. 11

MIESIĘCZNIK NR 29 STYCZEŃ 1995 UKAZUJE SIĘ NA TERENIE MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC CENA 20 gr ISSN 1232-5031

## KARTKA Z KALENDARZA STYCZEŃ

19 stycznia tego roku mija 50 rocznica wyzwolenia Ogrodzieńca spod okupacji niemieckiej. Po raz pierwszy, w naszej gazecie ukazują się niepublikowane wcześniej wspomnienia bezpośrednich świadków tamtych wydarzeń. Chcielibyśmy, aby Czytelnicy potraktowali je jako początek cyklu historycznego. Mamy nadzieję, że wzbogacą one wiedzę na temat przeszłości naszego miasta.

Wspomnienia kombatantów - str 6-7

# 1945

## SZANSA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH

13 stycznia 1995 roku w sali narad Cementowni WIEK, odbyło się noworoczne spotkanie Burmistrza Miasta i Gminy Ogrodzieniec z dyrektorami miejscowych zakładów pracy i prywatnymi przedsiębiorcami. Głównym tematem było zapoznanie zaproszonych gości z programem funduszu dotacji małych i średnich, przedsiębiorstw - STRUDER. Szerokich informacji udzielił zebrany przedstawiciel Górnośląskiej Agencji Promocji i Rozwoju z Katowic M. Janas. Więcej na temat Strudera - w lutowym numerze Gazety Ogrodzienieckiej.

## OD REDAKCJI

W związku z organizacją wystawy fotografii pt. "Ogrodzieniec 10, 20, 30... lat temu", zwracamy się z prośbą do mieszkańców Ogrodzieńca i gminy o udostępnienie posiadanych starych i nowszych fotografii, które wiążą się z przeszłością naszego miasta (budynki, ulice, charakterystyczne miejsca, fotografie rodzinne z okolicznościowych uroczystości, itp.).

Z góry uprzedzamy, iż chodzi nam o wypożyczenie na czas trwania wystawy (orientacyjny termin - maj 1995 roku). Udostępniony materiał kwitować będziemy stosownym rewersem gwarantującym zwrot.

Liczymy na życzliwe potraktowanie naszej prośby. mamy nadzieję, że wystawa dojdzie do skutku, a jej efektem będzie poznanie dalszej i bliższej przeszłości miejsca w którym żyjemy.

Organizatorzy: MGOK w Ogrodzieńcu, Biblioteka Publiczna w Ogrodzieńcu, Gazeta Ogrodzieniecka

## "...NIE MOŻNA JESZCZE SPAĆ SPOKOJNIE..."

Dwa miesiące temu w drodze konkursu wybrano nowego dyrektora "IZOLACJI". Pociągnęło to za sobą wiele zmian kadrowych w zakładzie. O tych i o innych sprawach rozmawiamy z dyrektorami B. Domagałą i S. Zielińskim.

GAZETA OGRODZIENIECKA:

- Pieniądze czy chęć sprawdzenia się w ekstremalnej sytuacji ekonomiczno-finansowej "Izolacji" były głównym powodem zgłoszenia się panów do konkursu na stanowisko dyrektora tej firmy?

BOGDAN DOMAGAŁA: Nie pieniądze. Moją podstawową intencją jest wyprowadzenie tego zakładu "na prostą". Stosunkowo niedawno w podobnej sytuacji znajdował się "ZAWTEX", w którym dotychczas pracowałem. Doświadczenie tam zdobyte pozwala mi na przypuszczenie, iż sprostam również temu wyzwaniu.

STANISŁAW ZIELIŃSKI: Rutynowe czynności mnie nudzą. Zawsze w całej mojej karierze życiowej zmieniłem pracę, która zaczynała mnie nudzić. Górnośląskie Towarzystwo Prasowe znajduje się w dobrej sytuacji finansowej - tak więc nadszedł czas by poszukać czegoś ciekawszego. Na pewno nie przyciągnęły mnie tu pieniądze, bo z tym jakoś sobie w życiu radzę. Mam nawyki człowieka zarabiającego dziesięćma palcami - chciałbym tu czegoś dokonać. Przy czym od razu muszę zastrzec, nie sądziłem, że zastanę tak trudną sytuację.

G.O.:

- Czy Zarząd zamierza "Izolację" jako przedsiębiorstwo państwowe przekształcić w inną formę własnościowo prawną?

S.Z.: Jest taki zamysł, właściwie już konieczność. Wypływa ona z dwóch przyczyn. Pierwsza z nich - stan przedsiębiorstw państwowych jest "gorszy" niż stan prawny innych podmiotów gospodarczych. Druga przyczyna - wynikająca z obecnego stanu firmy. Nie da się, moim zdaniem, wyprowadzić jej przy obecnym zadłużeniu. Dalsze funkcjonowanie zakładu polegałoby tylko na opcji schyłkowej.

ukończenie na str. 3

# SESJA RADY MIEJSKIEJ

**23 grudnia 1994r. odbyło się ostatnie w ubiegłym roku posiedzenia Rady Miejskiej w Ogrodzieńcu.**

Radni podjęli uchwały w następujących sprawach:

**ustalenie stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na terenie miasta i gminy Ogrodzieniec w 1995r.**

- a) od budynków mieszkalnych lub ich części za 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej 0,14 zł (1400zł)
- b) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz części budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej za 1m<sup>2</sup> pow. użytkowej 5 zł (50 tys zł)
- c) od pozostałych budynków lub ich części za 1m<sup>2</sup> pow. użytkowej 1,30zł (13tys.zł)
- d) od budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej 2% wartości amortyzacyjnej
- e) od powierzchni gruntów:
  - związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej 0,18zł (1800zł)
  - grunty pozostałe 0.01 zł (100zł)

Zwolnione z podatku od nieruchomości są:

- a) lokale wraz z gruntami administrowane przez ZOZ w Zawierciu
- b) zakłady i jednostki budżetowe finansowane z budżetu samorządu terytorialnego
- c) budynki i ich części wraz z gruntami zajętymi na potrzeby remizo-świetlic.

Osoby fizyczne i prawne prowadzące działalność gospodarczą w w/w lokalach zobowiązane są do płacenia podatku w/g odpowiednich stawek.

**ustalenie podatków od posiadania psów:**

- w przypadku posiadania jednego psa jego właściciel jest zwolniony z opłaty
- od każdego następnego płaci 12zł (120tys zł) rocznie.

Podatek od posiadania psów płatny jest w kasie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej do 31 marca 1995 roku.

**zwolnień z podatku od środków transportowych.**

Rada uchwaliła zwolnienie z tego podatku dla pojazdów OSP, ZGKiM, samochodu policyjnego stanowiącego własność gminy, pojazdów z katalizatorem o 50% stawki podstawowej.

**ustalenie wysokości stawek czynszowych za użytkowe lokale komunalne na terenie miasta i gminy Ogrodzieniec, obowiązujących w 1995 r.**

Dokonano podziału miasta ze względu na usytuowanie lokali komunalnych na dwie strefy:

- a) strefa miejska obejmująca w całości teren miasta Ogrodzieniec
- b) strefa wiejska obejmująca wszystkie sołectwa wraz z przysiółkami.

Miesięczną stawkę czynszu za 1m<sup>2</sup> pow. użytkowej lokalu komunalnego ustalono w następujących wysokościach:

- a) strefa miejska
  - handlowe - 4 zł (40 tys)
  - inne - 3,5 zł (35 tys)
- b) strefa wiejska
  - handlowe - 3,5 zł (35 tys)
  - inne - 3 zł (30 tys)

Powyższe stawki czynszu za 1m<sup>2</sup> powierzchni określa się jako

stawki wyjściowe do przetargu i dalszych pertraktacji.

**ustalenie wysokości stawek opłaty targowej obowiązującej na terenie miasta i gminy Ogrodzieniec w 1995 roku.**

Stawki te wynoszą:

- za samochód o ładowności do 1t.
  - dla art. spożywczych - 4,5 zł (45 tys)
  - dla art. przemysłowych - 5 zł (50 tys)
- za samochód o ładowności pow. 1t.
  - dla art. spożywczych - 6 zł (60 tys)
  - dla art. przemysłowych - 7,5 zł (75 tys)
- za wóz konny - 3,5 zł (35 tys)
- za ciągnik - 4,5 zł (45 tys)
- za stragan - 4,5 zł (45 tys)
- od indywidualnych zbieraczy grzybów, jagód itp 1 zł (10 tys)

**ustalenie wysokości opłaty administracyjnej za sporządzenie testamentu przez burmistrza lub sekretarza miasta i gminy Ogrodzieniec.**

Obowiązująca w 1995 roku opłata za sporządzenie testamentu wynosić będzie

- a) w Urzędzie Miasta i Gminy - 25zł
- b) w domu testatora - 30zł.

Opłatę administracyjną należy uiścić przed sporządzeniem testamentu w kasie Banku Spółdzielczego w Ogrodzieńcu. Z opłaty tej zwalnia się osoby, które przekazują swój majątek na cele dobroczynne lub na rzecz gminy.

**ustalenie wysokości czynszów za dzierżawione grunty na terenie miasta i gminy Ogrodzieniec stanowiące jej własność.**

Roczną stawkę czynszu dzierżawnego za 1ar (100m<sup>2</sup>) gruntu należącego do gminy ustalono w następujących wysokościach:

- a) działki warzywne do 30 arów na terenie miasta 0,75 zł (7500zł)
- b) nieruchomości rolne powyżej 30 arów na terenie miasta i gminy 0,30 zł (3000zł)

Roczna stawka czynszu dzierżawnego za 1m<sup>2</sup> gruntu położonego na terenie budowlanym przygodzonego przez osoby fizyczne, stanowiącego własność gminy wynosić będzie:

- a) w mieście 5zł (50 tys zł)
- b) w gminie 3zł (30 tys zł)

Miesięczna stawka czynszu dzierżawnego za 1 m<sup>2</sup> gruntu stanowiącego własność gminy wynosi:

- a) pod działalność handlową 2 zł (20 tys zł)
- b) pod garaże 1 zł (10 tys zł)
- c) pod działalność imprez artystycznych (cyrk, festyn, zabawa i inne) - 5 zł (50tys zł)

**określenie stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne.**

Stawka bazowa czynszu regulowanego za 1m<sup>2</sup> pow. użytkowej lokalu mieszkalnego w gminie Ogrodzieniec ustalona została w wys. 0,69 zł (6900 zł) miesięcznie.

Uchwała w tej sprawie była najobszerniej dyskutowanym zagadnieniem na ostatniej w starym roku sesji Rady Miejskiej

**Następna sesja odbędzie się 3 lutego br.**

opracowała D.C.



Dyrektor Naczelny, mgr inż. Bogdan Domagała - zamieszkały w Zawierciu, ukończył studia - kierunek włókiennictwo. 32 lat pracował w ZPB "ZAWTEX" w Zawierciu. Żonaty, dwoje dzieci. Żona Danuta pracuje w "Izolacji" - ekonomistka. Starsza córka Agnieszka studiuje na Politechnice Gliwickiej, młodsza Izabela w tym roku zdaje maturę w I LO w Zawierciu. Hobby - działka.

## izolacja OGRODZIENIEC



Z-ca dyrektora d/s Finansowych mgr Stanisław Zieliński - mieszkaniec Zawiercia. Ukończył Wydział Przemysłu Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Wydział Finansów i Rachunkowości. Żonaty, dwoje dzieci. Żona Teresa jest pracownikiem Banku Śląskiego, córka Katarzyna - sędzia, córka Anna - asystent maklera. Zainteresowania - wędkarstwo.

ciąg dalszy ze str. 1

**G.O.:**

**- A więc, jak panowie chcecie rozwiązać problem waszego zadłużenia wobec wierzycieli?**

S.Z.: Ten proces ma również dwa etapy.

Pierwszy z nich prowadzenie postępowania układowego. Tego dobrego jest w postępowaniu układowym na 50 mld starych złotych, nie licząc zobowiązań budżetowych, które są również ogromne. Do tego dochodzą zobowiązania z tytułu pożyczek i kredytów.

Można sobie odpowiedzieć, że zobowiązania firmy przekraczają jej aktywa.

Największy garb to długi. Nasz zamiar jest taki żeby wynegocjować umorzenie 70% całej wierzytelności (wierzytelność główna i odsetki). Jest to szalenie ważne i trudne do uzyskania.

**G.O.:**

**- Wśród wielu wierzycieli "Izolacji" jest również Gmina Ogrodzieniec. Czy można się spodziewać uregulowania tej wierzytelności?**

S.Z.: Istnieje porozumienie pomiędzy Urzędem Miasta i poprzednim kierownictwem zakładu, że zobowiązania "Izolacji" z tytułu podatków i zobowiązań budżetowych zostaną skompensowane usługami oraz dostawami towarów na rzecz gminy.

**G.O.:**

**- Czy obecna dyrekcja będzie realizowała tamto porozumienie?**

B.D.: Będziemy przede wszystkim starać się, aby nasze zadłużenie w stosunku do gminy zlikwidować.

**G.O.:**

**- Mówi się głośno, że "Zawiercie" eliminuje ze stanowisk pracowników z Ogrodzienca. Czy jest to działanie celowe, czy zwykły zbieg okoliczności?**

B.D.: Nie dziwi mnie to pytanie.

Do mnie również docierają takie opinie, wiem, że tak się mówi. Mogę to określić jako zbieg okoliczności. Jeżeli główna księgową odeszła jako jedną z pierwszych, to nie dlatego, że jest z Ogrodzienca. Gdyby mieszkała w Zawierciu, czy Krakowie i tak musiałaby odejść.

Jest to zrozumiałe choćby ze względu na stan finansów jaki tu zastałem. Wielu z pracowników, którzy odeszli nie znam wcale i względy osobiste nie odegrały w ich przypadku żadnej roli.

Opinia, którą wyrobili sobie pracując tutaj, liczne przejawy niegospodarności przesądziły o tym, że nie znalazłem powodów, dla których mogliby dalej pracować w tym zakładzie.

S.Z.: Firmie potrzebny jest w tej chwili analityk - dobrze wyszkolony fachowiec. Czy jest on z Ogrodzienca, Kromolowa czy też innej miejscowości - to nie ma znaczenia. Jego wartość określa fachowe przygotowanie.

**G.O.:**

**- Jakie są plany dyrekcji z zakresie zatrudnienia na najbliższe miesiące i cały 1995 rok?**

B.D.: To co zrobiliśmy do tej pory w sprawie zwolnień - zamyka na razie działania w tej dziedzinie. Przygotowaliśmy nowy schemat organizacyjny. Było 73 pracowników umysłowych, wg nowego schematu organizacyjnego pozostało 55. W grupie pracowników fizycznych nie przewidujemy zwolnień, a wręcz odwrotnie.

Kiedy minie okres zimowy, który wiąże się ze spadkiem produkcji, zakładamy od kwietnia lub maja wprowadzenie systemu czterobrygadowego. Chodzi o wykorzystanie okresów świątecznych do produkcji. W tym również tkwi szansa naszego przetrwania - jak najwięcej produkować i sprzedawać, aby uzyskać zysk.

**G.O.:**

**- Czy macie już panowie, jako osoby z innej branży, rozeznanie rynków zbytu. Jakim zainteresowaniem cieszy się wasz asortyment?**

S.Z.: Generalnie tak. W naszej fabryce i ogólnie w Polsce preferuje się płytę falistą. Moim zdaniem przyszłość zakładu leży w płytach płaskich. Mogą to być płyty cementowo-azbestowe lub cementowo-celulozowe. Ce-

ment z dodatkami wiążącymi jest dobrym pokryciem - cała Europa z niego korzysta. Dachówka cementowo-azbestowa jest powszechnie stosowana np. w Grecji, Włoszech, Turcji, na terenach byłej Jugosławii.

B.D.: Muszę tu wtrącić jeszcze kilka zdań. Z pewnością nie uciekniemy przed przeprofilowaniem naszej produkcji. Jest zarządzenie podpisane przez ministra Pola, mówiące, iż wyroby azbestowe można produkować tylko przez 2 lata - do końca 1996 roku.

**G.O.:**

**- W tej sytuacji musi paść pytanie - co dalej?**

B.D.: Gościliśmy niedawno w naszym zakładzie przedstawiciela firmy p. Meyera, który zaoferował ciekawe rozwiązanie - produkcję materiałów pokryciowych na bazie zaprawy cementowej z dodatkami włókien szklanych. Zaprezentowano nam film o procesie produkcji oraz gotowy wyrób. Nasza płyta azbestowo-cementowa kosztuje w tej chwili 60 tys. Taka sam płyta z włókien szklanych kosztowałaby na dzień dzisiejszy 95 tys. Jest wytrzymała i trwała, gwarancja wytrzymałości obejmuje okres 30 letni. Płyta tego rodzaju mogłaby znaleźć zastosowanie w budowie ekranów dźwiękochłonnych, lub też tzw. odbić między dwoma pasami jezdni autostrady. Ewentualne nadzieje z tym związane można łączyć z perspektywą budowy w Polsce autostrad.

Musimy przez dwa lata znaleźć taką drogę rozwoju fabryki aby odejść od produkcji wyrobów z azbestu.

**G.O.:**

**- Czy proponowany wyrób może być produkowany na obecnych ciągach technologicznych?**

B.D.: Tak. To jest najbardziej istotne. Maszyny, które mamy można do tego wykorzystać, oczywiście po niewielkiej modernizacji.

**G.O.:**

**- Dlaczego cement z "WIEKU" dostarczany jest do "Izolacji" transportem samochodowym, a nie ciągiem technologicznym, który powstał specjalnie do tego celu?**

B.D.: To nie jest nasza wina. Cały czas prowadzimy negocjacje z dyrekcją Cementowni. Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze. Dyrektor Jackowiak obiecał, że cement od początku 1995 roku będzie transportowany pneumatycznie, co częściowo już jest realizowane.

S.Z.: To jeden aspekt. Jeżeli mówimy sobie wszystko, muszę powiedzieć, że nie dalej jak przed trzema miesiącami jeden z byłych pracowników "Izolacji" zawarł z Cementownią kontrakt na podstawie którego 1 tona cementu przewożonego samochodem jest tańsza od tony cementu "przepychanej rurą".

**G.O.:**

**- Zatem przemawiają tutaj argumenty finansowe?**

S.Z.: Należy przypuszczać, że porozumienie to zawarte zostało aby cement przewozić samochodami.

**G.O.:**

**- Pytanie do dyrektora Zielińskiego. Jak jest wg nowych wyliczeń - co naprawdę jest tańsze?**

S.Z.: Oczywiście korzystniejszy jest transport bezpośredni.

B.D.: Ale dopiero po rozmowach negocjacyjnych z Cementownią. W tej chwili obowiązuje nas cena z wcześniejszego porozumienia.

**G.O.:**

**- Czas na podsumowanie naszej rozmowy. Czy załoga "Izolacji" może w '95 roku po wielu zmianach kadrowych i organizacyjnych optymistycznie spojrzeć w przyszłość?**

B.D.:

S.Z.: Załoga nie może jeszcze "spać spokojnie". Przed nami długa droga prowadząca do znormalizowania finansowej sytuacji zakładu. W dużej mierze zależy to od sukcesu postępowania układowego. Zrobimy wszystko co potrafimy żeby zakład "postawić na nogi".

**G.O.:**

**- Dziękujemy za rozmowę, życząc jednocześnie wielu sukcesów w pracy panom oraz całej załodze "Izolacji".**

Rozmawiali: D. Cygan, T. Jaros

# **izolacja**

## **OGRODZIENIEC**

PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW IZOLACJI BUDOWLANEJ  
"IZOLACJA"

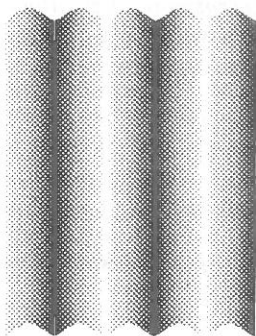
42-443 OGRODZIENIEC UL. KOŚCIUSZKI 123  
telefon (0-376) 214-41; telex 0312522; fax (0-376) 229-21

# **OFERUJE**

## **NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI POKRYCIA DACHOWE I ELEWACYJNE**

### **NASZE WYROBY CECHUJE**

**TRWAŁOŚĆ  
WYTRZYMAŁOŚĆ  
ODPORNOŚĆ NA OGIEŃ  
ESTETYKA  
ŁATWOŚĆ MONTAŻU**



**PŁYTY FALISTE**

**PŁYTY PŁASKIE  
SZABLON TYPU "CARO"**

**KARPIÓWKA**

## Referat Inwestycji i Gospodarki Komunalnej.

Przypominamy, że jednostki organizacyjne i osoby fizyczne będące właścicielami lub zarządcami nieruchomości położonych w granicach administracyjnych miast lub wsi zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez:

- oczyszczanie ze śniegu, lodu, błota oraz innych zanieczyszczeń chodników położonych wzdłuż nieruchomości i połowy szerokości jezdni na terenach miast i wsi o zwartej zabudowie, a także usuwania śliskości w sposób wymagany przepisami /Dz. u. Nr 24 poz. 91 z dn. 30.09.1980r., M.P. Nr 9 poz. 62 z dnia 28.02.1982r./.

Zabrania się posypywania chodników i jezdni popiołem, w którym niejednokrotnie występują ostre przedmioty /szkło, gwoździe itp./ stwarzające zagrożenie nie tylko dla ruchu kołowego, ale również dla pieszych korzystających z chodników.

Podajemy do wiadomości, że brygada remontowa Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ogródzieńcu wykryła i zlikwidowała nielegalne połączenia do kanału burzowego biegnącego wzdłuż ulicy Sienkiewicza w Ogródzieńcu z niżej wymienionych posesji:

1. Ś.T. - Sienkiewicza1
2. B.W. - Sienkiewicza 30

3. S.Z. - Kościuszki 84

4. G.J. - Kościuszki 90

5. P.T. Sienkiewicza

W.w. właściciele obciążeni zostali kosztami likwidacji podłączeń. Nieuiszczenie należności w terminie do 31.12.1994 roku, spowoduje skierowanie sprawy do Kolegium d/s Wykroczeń.

Regulacja Potoku Ogródzieniec W miesiącu grudniu przystąpiono do regulacji Potoku Ogródzieniec na odcinku ok. 300m.b. począwszy od przepustu drogowego na ul. Kościuszki (obok przedszkola) w kierunku oczyszczalni Mini-Blok. Udrożnienie wspomnianego potoku ma na celu zlikwidowanie powstałych rozlewisk na terenie przyległych łąk i lasów. Okazało się, że podczas prac melioracyjnych wydobyto z potoku więcej śmieci (butelki, popiół, stare naczynia, złom itp.) niż namulonej przez lata ziemi i błota. Ustawiona przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej tablica informująca o zakazie zanieczyszczania potoku tylko po części rozwiąże problem ochrony środowiska. A może mieszkańcy ul. Kościuszki, których budynki znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie potoku, pomogą nam złapać ekologicznych przestępców. Pieniądze wpływające z naszych podatków można przeznaczyć na cele bardziej potrzebne miastu i gminie Ogródzieniec, niż na ciągłą likwidację dzikich wysypisk śmieci.

winien się być wytworzyć.

W tym kontekście kolędy zmały do roli piosenek.

W miarę upływu czasu i prezentowania znanych kolęd utrzymujące się napięcie poczęło maleć, aby w końcu dać upust wspólnemu kolędowni i oklaskom, którymi może należało nagrodzić wykonawców jednorazowo na zakończenie wieczoru.

Oprócz przyjemności i radości wynikającej ze wspólnego śpiewania budziły się, być może, refleksje.

"Maleńki Jezu, przychodzisz na świat, bo tak w nim jeszcze dużo zła..."

Słuchając tych słów może ktoś pomyślał, coż można by uczynić, aby to istniejące zło pomniejszyć...

Ze wszystkich kolęd, mnie osobiście, najbardziej podobało się wykonanie kolędy "Cicha noc", w której bardzo ładnie i właściwie zabrzmiały słowa na tle subtelnego mormoranda.

Może pewnym paradoksem jest wykonanie na zakończenie wieczoru kolęd, poezji Jacka Kaczmarskiego, jednak dobrze się stało, że zespół zaprezentował fragmenty poezji śpiewanej, bowiem czyni to znakomicie.

"Czarny blues o czwartej nad ranem" znajduje się z pewnością w stałym repertuarze zespołu, który już zdążyliśmy polubić. Osobom, które słyszały to wykonanie po raz pierwszy uzmysłowił, że na pewno warto będzie przyjść na kolejny wieczór poezji śpiewanej, który odbędzie się niebawem.

I jeszcze jedno, o czym muszę koniecznie na zakończenie wspomnieć: ci młodzi ludzie poświęcili swój cenny czas, chęci i siły śpiewając i grając dla nas zupełnie bezinteresownie i bardzo im za ten świąteczny dar w imieniu wszystkich słuchających dziękuję.

Bezpłatny wstęp, ciekawa impreza i sympatyczne zaproszenie z pewnością zmobilizuje nie tylko tych mieszkańców naszego miasta, którzy posmakowali Darkowego śpiewania.

A całej grupie życzę wielu nowych pomysłów w Nowym 1995 Roku i częstszego duchowego wspierania tych, którzy tego potrzebują.

Teresa Żółkiewicz

## KRÓTKO

Podniesienie opłat za korzystanie z placu targowego w Ogródzieńcu, spowodowało, że chwilowo zmniejszyła się ilość osób oferujących swe towary. Być może wpłynął na to również fakt wejścia w życie przepisów zakazujących sprzedawania niepakowanych produktów spożywczych.

Mieszkańcy bloków komunalnych zbierają podpisy pod listem protestacyjnym przeciwko podniesieniu stawek czynszu. Po zebraniu kompletu podpisów, pismo ma zostać złożone w Urzędzie Miasta i Gminy. Dla przypomnienia dodajemy, że wg nowych stawek opłata za 1m<sup>2</sup> wynosić ma 0,69 zł (6900zł). Poprzednio stawka wynosiła 1900zł za 1m<sup>2</sup>.

W czwartek 5 stycznia w MGOK w Ogródzieńcu odbył się koncert rockowy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zebrano ok. 2 mln zł. Pieniądze zostaną przekazane na konto W.O.Ś.P.

15 stycznia w kawiarni Domu Kultury odbyło się spotkanie opłatkowo - karnawałowe zorganizowane przez Klub Seniora. W spotkaniu wzięło udział ponad 30 osób. Zaproszono również przedstawicieli władz miejskich.

19 stycznia br. dla upamiętnienia 50 rocznicy wyzwolenia Ogródzieńca w Szkole Podstawowej Nr 1 Odbędzie się Wieczornica z udziałem kombatanów i władz miasta.

Twając prace Zarządu Miasta i Gminy oraz poszczególnych komisji Rady Miejskiej nad przygotowaniem budżetu dla gminy na rok '95. Finansowa kółderka okazuje się znowu zbyt krótka, brakuje około 2 mld starych złotych by ze względem spokojem wejść w Nowy Rok.. Sesja budżetowa odbędzie się 3 lutego.

Przypominamy, że 15 lutego upływa termin wniesienia opłaty za pierwszą ratę podatku drogowego. "Spóźniałskim" naliczane będą odsetki za każdy dzień zwłoki.

## COŚ DRGNEŁO...

Ostatniej środy minionego roku niewielka salka kawiarenki MGOK w Ogródzieńcu zapętniła się spragnionymi wspólnego kolędownia. Na wieczór kolęd polskich zaprosił mieszkańców Ogródzieńca Darek Kosiński ze swoim zespołem: Violą Sprężak, Agnieszką Drązkiewicz i Tomkiem Czerniszewem. Zaprezentowali oni szereg kolęd eksponując mniej znane w pierwszej części wieczoru, co nie pozwoliło na ciepłe nawiązanie

kontaktu z widownią od pierwszej chwili. Dające się wyczuć napięcie, zbyt silny, moim zdaniem, głos pozostawiający w cieniu delikatne brzmienie gitar oraz chwilami brak synchronizacji głosów wokalistek przy całym wdzięku młodości i subtelności bijącej z ich postaci nie zdołały stworzyć atmosfery właściwej dla tego typu wieczoru. Nawet nieliczne zapalone świece nie zdołały poprawić nastroju, jaki

# Wydarzenia dotyczące wyzwolenia Ogrodzieńca i osiedla Cementowni "WIEK"

W mroźny piątkowy poranek 19 stycznia 1945r. armia radziecka natarciem od wschodu zdobywa Ogrodzieniec i osiedle Cementowni "WIEK".

Dokonały tego oddziały 21 Armii Ogólnowojskowej płk. DD, Gustawa, 125 dywizji piechoty pod dowództwem płk. Wasilija Zinowicowa, 749 pułk piechoty L. Iwanowa oraz Samodzielnego Korpusu Kawalerii Gwardii gen. lejn. W. Baranowa i 31 Samodzielnego Korpusu Pancernego gen. mjr G. Kuźnicowa.

Walki trwały jeden dzień - trudny to był dzień.

W czasie walk od ognia artylerii wiele budynków zostało zniszczonych i uszkodzonych, uszkodzony został również kościół wraz z wieżą, z której obserwator niemiecki kierował ogniem niemieckich dział. Poległo wielu Niemców i wielu żołnierzy radzieckich a także mieszkańców Ogrodzieńca. Przed okopami w Podzamczu spłonęły cztery czołgi radzieckie, a w samym Ogrodzieńcu rozbito wiele pojazdów i dział niemieckich. Porzucona przez Niemców broń i amunicja długo jeszcze była przyczyną wypadków.

Należy podkreślić, że potężnych umocnień długo nie mogły pokonać jednostki wyzwolicielskie, dopiero pomoc partyzantów doskonale znających teren umożliwiła szybkie przełamanie linii umocnień. Partyzanci znanymi sobie ścieżkami przeprowadzili żołnierzy radzieckich na tyły niemieckich wojsk. Otoczone ze wszystkich stron bunkry niemieckie skapitulowały.

Atak na osiedle Cementowni WIEK rozpoczął się 19 stycznia 1945 roku.

Dnia 18 stycznia wczesnym wieczorem do naszego mieszkania przysłała moja koleżanka - sąsiadka p. G. Marchwińska oświadczając nam, że armia radziecka zbliża się do Ogrodzieńca. Po udzieleniu nam tej informacji w odległości około 300m usłyszeliśmy silny huk i bardzo duży błysk po wybuchu pocisku artyleryjskiego. Natychmiast zmobilizowaliśmy się i niezwłocznie udaliśmy się do drugiego budynku i tam w suterenie wraz z innymi

mieszkańcami tych budynków schroniliśmy się. Następnego dnia słychać było bardzo silne wystrzały artyleryjskie. W godzinach porannych 19 stycznia spoglądając na obszar ziemi należącej do osiedla Cementowni, widziałem jak ze wzgórza kamieniołomu zjeżdżały czołgi niemieckie, jadąc w kierunku Zawiercia. Na obszarze cegielni Zerykiera stały działa strzelające na wschód. W godzinach przedpołudniowych na polu obok pałacu Cementowni "Firley" gromadziły się duże ilości czołgów radzieckich.

O godzinie 15.00 na teren osiedla Cementowni wkroczyły wojska radzieckie. Ja obserwowałem to przez okno mieszkania państwa Stefańskich znajdującego się nad suterenami, w których spędziliśmy całą noc.

Zbliżając się do okna, by zobaczyć co się dzieje na placu, zauważyłem radzieckiego żołnierza, który dostrzegł mnie. Natychmiast skierował karabin w moim kierunku. Schowałem się za ścianę. Gdy oddał kilka strzałów, szyby wypadły z okna, a właściciel mieszkania p. Stefański został postrzelony w palec prawej ręki. Natychmiast pobiegliśmy do suterenu, gdzie zrobiłem mu opatrunek. Po kilkudziesięciu minutach przez plac przebiegło kilkuset żołnierzy radzieckich udając się na wał kolejkowy (obok stawów) oddając strzały w kierunku Zawiercia. Przed wieczorem przybiegł do nas p. A. Żak oświadczając, że nasz blok został częściowo uszkodzony od pocisków artyleryjskich. Wszyscy udaliśmy się do swoich mieszkań.

W walce o wyzwolenie Ogrodzieńca-Cementowni w nocy 19 stycznia wśród wielu bezimiennych bohaterów armii radzieckiej zginął st. lejtnant Maksim K. Dłużewskij, którego pomnik pamiątkowy znajduje się w parku Cementowni WIEK. Należy dodać, że w budynku byłej fabryki "Montadom" znajdował się mały szpital polowy, gdzie przywożono żołnierzy niemieckich z terenów walk poza Ogrodzieńcem, natomiast w bloku 124 na parterze znajdował się radziecki punkt opatrunkowy, w którym w stanie bardzo ciężkim między innymi znajdował się żołnierz radziecki, który zmarł i pochowany został w lasku obok bloku 124-126. Wybudowano mu pomnik.

Po upływie około 1 roku zwłoki jego i poległych żołnierzy radzieckich w Ogrodzieńcu-Cementowni przewieziono na cmentarz w Olkuszu. Przewóz zwłok miał charakter uroczysty, łącznie z orkiestrą dętą z Cementowni WIEK.

Następnego dnia tj 20 stycznia 1945 roku wojska radzieckie zajęły miast Zawiercie - pierwsze miasto Zagłębia Dąbrowskiego.

W Zawierciu wojska radzieckie ruszyły do bitwy o Śląsk, by już 22 stycznia uczestniczyć w walkach o wyzwolenie Opola.

Józef Merta

## Moje wspomnienia ze stycznia 1945 roku

W dniu 14 stycznia '45 w godzinach wieczornych wraz z kolegą znalazłem się na ul Kościuszki. Spostrzegliśmy jadące od Pilicy w kierunku Zawiercia tabory wojskowe. Stojący obok mnie nieżyjący już Stefan Koziołek rozpoznał, że to żołnierze włoscy, sojusznicy Niemców. Po próbie nawiązania rozmowy z Włochami dowiedzieliśmy się, że Rosjanie są już w Miechowie przez co ich wycofują na zachód. Postanowiliśmy, że już nie pojedziemy do pracy w poniedziałek rano tj. 15 stycznia. W tym dniu szybko spakowali się i odjechali celnicy z budynku, w którym mieści się Zollamt. 16 stycznia w godzinach rannych na podstawioną przez nieżyjącego

już Wincentego Wójcika furmankę zaprzęzoną w parę koni załadowali swoje rzeczy żandarmi z posterunku mieszczącego się całą wojnę w budynku Kowalskiego obok Stoku (dawna siedziba GS). Wjeżdżali najwięksi zbrodniarze którzy na terenie Ogrodzieńca i Gminy pozbawili życia wielu ludzi. Zastrzelili m.in. Piotra Ćmaka, Czesława Ćmaka, Stefana Grzebielucha, Kazimierza Ostrowskiego, 22 mieszkańców Ryczowa wielu Żydów złapanych na granicy 11 letnią dziewczynkę z Sosnowca, która niosła parę kilogramów kartofli, wielu jeńców radzieckich złapanych na granicy podczas ucieczki z niewoli niemieckiej. Byli to żandarmi jeżdżący na

koniach: Olberg, Kupka, Komendant Dietermayer, Szynech, Klich i inni. Wśród nich był żandarm Pluszczak, który przez cały czas pobytu w Ogrodzieńcu pomagał Polakom, ostrzegał przez pracującą na posterunku kucharkę -Anielę Kajdańską, że kogoś mają aresztować, że ktoś jest na liście do wywiezienia.

Te i inne informacje pozwoliły niejednemu przeżyć wojnę. patrząc na odjeżdżających żandarmów wiedzieliśmy, że wali się potęga hitlerowskich Niemiec; uciekali jak szczury z tonącego statku. Odczuwaliśmy wielki ból z bezsilności, pozwalaliśmy tym zbrodniarzom wyjechać bezkarnie (zmierzali w kierunku Olkusza).

Nie mogliśmy zorganizować zasadzki w lesie za Ogrodzieńcem brakowało nam po prostu broni.

W środę rano, 17 stycznia, pojawiło się wojsko frontowe, które w nocy z wtorku na środę zaczęło zajmować pozycje obronne przed nacierającymi wojskami radzieckimi. W godzinach przedpołudniowych między godziną 9 a 10 z Podzamcza rozpoczęło się artyleryjskie ostrzeliwanie kościoła w Ogrodzieńcu gdzie Niemcy zrobili punkt obserwacyjny, oraz budynków rynku i przyległych ulic. Wieża kościoła została strącona wraz z będącym tam żołnierzem niemieckim. Zniszczono kościół, wiele budynków obok rozbitą pociski. W czasie tego ataku stracił nogę mieszkaniec Ogrodzieńca Stanisław Antonik. Później kanonada zamilkła do wieczora w środę.

Niemcy podciągnęli swoje jednostki i zajmowali pozycje obronne, pojawiły się niemieckie czołgi.

Ludność Ogrodzieńca schroniła się w piwnicach lub pomieszczeniach dających ochronę przed pociskami. Cały czwartek tj. 18 stycznia, słysząc było strzelaninę z broni ręcznej i maszynowej. W nocy nasiliły się walki Niemców z nacierającymi od Podzamcza jednostkami radzieckimi na całej szerokości pól po prawej i lewej stronie drogi. Mieszkałem wtedy za kościołem i wraz z moją rodziną schroniłem się w piwnicy u Konstantego Chrapki, gdzie było około 30 osób.

Po jakimś czasie razem z nieżyjącym już Augustem Łasickim wyszliśmy z tamąd i udaliśmy się do jego domu. Łasicki miał dwie krowy i w obawie aby ktoś ich nie ukradł postanowiliśmy zostać u niego i pilnując dobytku obserwować działania wojska niemieckiego. W nocy kilka razy Wychodziliśmy na strych i przez okno w szczytcie obserwowaliśmy walkę Niemców z Rosjanami. Trudno opisać ten

widok. Noc rozświetlona była smugami pocisków. Widzieliśmy postacie nacierających żołnierzy radzieckich, którzy po kilku krokach padali w śnieg, po chwili podnosili się posuwając się naprzód. Towarzyszył temu jeden nieustający huk wystrzałów.

Widzieliśmy również leżących żołnierzy, którzy już się nie podnosili.

O czwartej rano będąc w kuchni usłyszeliśmy krzyki "urrra, urrra!!!!!" i strzały w pobliżu naszych domów, po chwili ktoś załomotał w drzwi wejściowe z krzykiem: wychadź!

Otworzyliśmy bez wahania. Wyciągnięto nas na ulicę z pytaniem: wy polaczki? Po odpowiedzi, że tak zapytano nas czy są w tym domu Niemcy. Sprawdzili budynek i wyszli. W chwilę później zobaczyliśmy jak od Karola Wójcika wyprowadzano trzech a od Stanisławy Wójcik dwóch niemieckich żołnierzy.

Rosjanie zastrzelili ich na drodze pomimo iż jeden z Niemców prosił na kolanach o litość całując po butach radzieckiego żołnierza.

Do godziny 8 rano cała wschodnia część Ogrodzieńca była oczyszczona z Niemców. Zostało wielu zabitych, którzy nie zdążyli się wycofać.

19 stycznia 1945 roku Ogrodzieniec po 5 latach 5 miesiącach okupacji hitlerowskiej był wolny.

Ludzie zaczęli wychodzić z piwnic, biegać do rodzin i znajomych, aby dowiedzieć się czy żyją. Walki jeszcze trwały. Po południu Niemcy ostrzeliwali Ogrodzieniec od zachodu. Byli zabici -Stefan Górecki, Piotr Pilarski, Franciszek Kudela, Antoni Gajda, Michał Mieszczanek Pałiła się cegielnia Pilarskich. Z każdą godziną przybywało wojsk radzieckich, Rosjanie posuwali się w kierunku Zawiercia. Wśród mieszkańców Ogrodzieńca narastała radość i szczęście z odzyskanej wolności. Czym kto mógł częstował głodnych żołnierzy. W sobotę wojska radzieckie zdobyły Zawiercie. W Ogrodzieńcu można było ocenić ogrom zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi, które pozostawiły dziesiątki zabitych Niemców i

Rosjan. Dla podkreślenia zaciętych walk o oswobodzenie Ogrodzieńca wspomnieć należy, że okupione to zostało życiem 147 poległych Rosjan i 123 zabitych i rozstrzelanych Niemców.

Po 22 stycznia zaczęto zwozić ciała Rosjan poległych na polach między Ogrodzieńcem i Podzamczem, w Ogrodzieńcu, Cementowni i Józefowie i pochowano ich we wspólnych mogiłach w miejscu gdzie obecnie stoi Dom Książki (40) oraz na cmentarzu (107). Po wojnie dokonano ekshumacji i pochowano ich na cmentarzu w Olkuszu. Ciała Niemców zwieziono do okupu przeciwczołgowego obok cmentarza i tam zasypano ziemią.

Wspominam tamte chwile po 50 latach i pragnieniem moim jest, aby nasze dzieci wnuki i prawnuki nie musiały nigdy przeżywać koszmaru i poniżenia wojny.

Tadeusz Lipka



W dniu 17 stycznia 1945 roku do Ogrodzieńca rzucone zostały dodatkowe oddziały niemieckie. W domu, w którym mieszkałem na ul. 1 Maja zakwaterowała się grupa żołnierzy z jednostki łączności. Rozładowali u nas swój sprzęt, aparaty nadawczo odbiorcze, kilka akumulatorów, skrzynki z amunicją do karabinów i moździerzy, w kuchni złożyli 10 karabinów.

18 stycznia nad ranem, obserwowaliśmy wycofujące się w kierunku Łaz Niemców. Grupa żołnierzy widząc stojący przed domem wóz konny należący do łącznościowców niemieckich, weszła do domu. Po gwałtownej kłótni (dowódca oddziału łączności nie mógł zrozumieć dlaczego żołnierze uciekają zanim jeszcze zaczęły się walki), czterech żołnierzy udało się na zwiad, zaś u nas pozostało dwóch.

Czas jakiś czekali oni na powrót swoich kolegów, jednak nie doczekawszy się na nich zabrali najważniejsze dla siebie sprzęty i odjechali wraz z wycofującym się wojskiem. Z grupy czterech zwiadowców wrócił tylko oficer z jednym żołnierzem, oni również odjechali pozostawiając na ulicy wóz i konia.

W nocy a raczej wieczorem, tego samego dnia z lasu od Krępy nadeszła grupa żołnierzy radzieckich. Weszli do domu Bogusława Ciołczyńskiego. Tam dowiedzieli się jak wygląda sytuacja obronna Niemców. Tadeusz Mieszczanek, który udzielał im informacji powiedział również o jednostce, która zatrzymała się u mnie.

Wkrótce Rosjanie zjawili się pod moim domem i zaczęli dobijać się do drzwi. Nie wiedziałem kto stoi za drzwiami ponieważ na pytanie kto tam nie dostałem żadnej odpowiedzi, sądziłem, że to Niemcy, którzy wrócili po resztę swoich rzeczy. Zadałem po raz drugi pytanie: - kto tam tym razem po niemiecku. Wtedy usłyszałem krzyk: - ruki w wierch i do środka wtargnęło kilku Rosjan. Trochę się bałem,

początkowo wzięli mnie za Niemca. Później gdy sytuacja wyjaśniła się spokojnie opowiedziałem dlaczego w moim domu są niemieckie sprzęty wojskowe i broń. Rosjanie zabrali wszystko, został tylko jeden karabin wrzucony za kredens w kuchni. Przy okazji splądrowali mieszkanie i zabrali m.in: pewną ilość cukru i drobne sprzęty. Oficer znajdujący się w tej grupie pytał mnie o rozmieszczenie niemieckich punktów obronnych w naszym mieście. Wskazałem mu miejsca rozmieszczenia dział. Rosjanie mając te informacje zlikwidowali ogniska niemieckiego oporu. Walki jednak trwały całą noc.

Rano 19 stycznia do Ogrodzieńca od strony południowej weszły oddziały rosyjskie docierając do ul. 1 Maja na wysokości drogi na Krępę.

Strona północna miasta jeszcze się broniła. Niemcy prowadzili silny ostrzał od cegielni i kamieniołomów Cementowni. Mój dom został trafiony dwoma pociskami. Jeden z pocisków eksplodował w pokoju i spowodował duże zniszczenia. Całe szczęście w tym czasie moja rodzina przebywała w piwnicy. Około godziny 12 na ulicy pojawiły się 3 opancerzone działa radzieckie. Dwa z nich od razu zostały rozbite. Jedno, które pozostało nieuszkodzone ostrzeliwało cegielnię, zapalając ją a tym samym zmuszając do wycofania oddziały niemieckie. Atak Rosjan wspierały dodatkowo samoloty.

Po wycofaniu się Niemców udałem się na Ogrodzieniec celem zorientowania się w sytuacji. Zobaczyłem uszkodzone przez kule i pociski domy. Dowiedziałem się, że zginęło kilku mieszkańców Ogrodzieńca. Wszędzie widać było trupy radzieckich i niemieckich żołnierzy.

Na ul. 1 Maja przez dwa dni znajdował się sztab dowódcy oddziałów radzieckich.

20 stycznia ochotniczo pod dowództwem W. Wierzbickiego zorganizowano posterunek milicji i zajęto się grzebaniem poległych żołnierzy.

Czesław Biedak

## Zamek ogrodzieniecki w Podzamczu.

Zamek ogrodzieniecki w Podzamczu ma niezwykłą historię i choć dzisiaj niewiele pozostało z jego dawnej świetności, wciąż imponuje i zachwyca swym majestatem.

Właściciele mieli kilku, wśród nich panów możnych i sławnych na całą Rzeczpospolitą.

Budowniczymi i pierwszymi jego posiadaczami byli rycerze z rodu Włódków herbu Sulima. Mniej więcej w drugiej połowie XIV wieku wzniesli na wysokim, trudno dostępnym wzgórzu warowny zamek. Z dawien dawna nazywano ten gród "ogrodzienieckim", co zapewne wskazywało, że było to miejsce ogrodzone, obwarowane.

Naturalne ukształtowanie terenu wokół warowni mogło zachwycać swym pięknem ale i przerażać potęgą i niebezpieczeństwem, jakie czyhało na niejednego śmiałka. Wiekowe bezkresne knieje, urwiska, parowy, bagna i jaskinie tworzyły obraz nieco upiorny i romantyczny. Najnowsze badania archeologiczne przeprowadzone w ostatnich latach u podnóża góry Birów wyjaśniają ostatecznie wątpliwości związane z początkami istnienia warowni na Wzgórzu Janowskiego. Materiały wykopaliskowe potwierdziły przypuszczenia, że w Podzamczu istniał od XII do połowy XIV wieku wczesnośredniowieczny gród zbudowany na Górze Birów, zniszczony w latach 1327 i 1345. To tę prastarą osadę rycerską nazywano "wilczą szczęką", to z nią związana jest legenda o Wityslawie. (Temu miejscu poświęcę kiedyś osobny rozdział naszych wspólnych podróży po okolicy).

Rok 1384 można uznać za umowną datę zaistnienia zamku, którego ruiny do dziś podziwiamy. Z tego roku pochodzi zapis o przeznaczeniu przez pana z Koniecpola 300 kop groszy praskich na budowę zamku w Ogrodzieńcu.

W tymże 1384 r. Jan Długosz wymienia w swej kronice Włodka z Ogrodzieńca. Był to ród niezwykły. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Piotr Włodko późniejszy podczaszy krakowski był wystannikiem panów polskich do Krewy na Litwie, gdzie przebywał król Jagiełło, w celu ofiarowania mu korony polskiej. Poselstwo, o czym doskonale wiemy zakończyło się sukcesem i w 1386 roku Jagiełło został Królem Polski. Piotr Włodko brał udział w koronacji elekta i z jego poręki matką chrzestną Władysława Jagiełły była... pani na Pilicy - Jadwiga Pilecka! (Trzecią żoną króla była córka Jadwigi - Elżbieta Granowska-Pilecka).

Rodzinę Włódków należałoby zatem uznać za pierwszego historycznie stwierdzonego właściciela zamku ogrodzienieckiego w Podzamczu, samo zaś powstanie i właściwą rozbudowę grodu zamknąć w latach 1384-1470.

Z 1470r. pochodzi pierwsza wiadomość dotycząca zamku. W tymże roku Włódkowie sprzedają warownię z miastem i okolicznymi terenami za 8000 florenów węgierskich w złocie bogatym kupcom krakowskim Ibramowi i Piotrowi Salomonowiczom.

Następnym jego właścicielem był Jan Feliks Rzeszowski - kanonik krakowski i proboszcz przemyski. Przez jakiś czas posiadali go również Pileccy, po czym powrócił w ręce Włódków z dalszej linii rodu.

1523r. zamek ogrodzieniecki nabył Jan Bonar.

Bonarowie to możny, sławny ród. Trudno powiedzieć skąd pochodzili. Utrzymuje się, że przybyli za Kazimierz Jagiellończyka z Niemiec. Inni podają, że ich ojczyzną była Szwajcaria.

Faktem jest natomiast to, że dorobiwszy się z lichwy, bankierstwa i kupiectwa wielkiego majątku. W 1483r. zamieszkali ostatecznie w Krakowie. Nazwisko Bonar, Jan zmienił na Boner, by nadać mu bardziej polskie brzmienie. Jan Boner piastował w dawnej stolicy Polski ważne stanowiska, był m.in. członkiem Rady Miejskiej, zarządcą Zamku Królewskiego na Wawelu, bankierem i żupnikiem.

Dzięki operacjom handlowym doszedł do ogromnego majątku, który stale pomnażał. Pożyczki pod zastaw zaciągali u niego nawet królowie polscy - Jan Olbracht i Zygmunt I Stary. Boner był prawą ręką króla Zygmunta. Mądry, przewidujący, światły, subtelny znawca sztuki pozyskał sobie szybko pełne zaufanie władcy. Finansował jego zaślubiny z Boną, ręczył za monarchę wobec innych wierzyteli, udzielał porad w sprawach ekonomicznych. Był przy tym rozumny i dyskretny. By nadać swym tytułom większego splendoru zrzucił gmerk (znak rodowy mieszczan w dawnej Polsce) i przyjął herb przypominający kształtem podwójną

lilijkę andegaweńską (jego resztek do dziś można dopatrzeć się nad bramą wjazdową do zamku).

Ostatnim prezentem jaki Jan Boner sprawił sobie przed śmiercią było kupno zamku ogrodzienieckiego z jego włościami w 1523r.

Największą część majątku po zmarłym Janie otrzymał jego bratanek Seweryn, postać równie wyjątkowa, co sławetny stryj. Był właścicielem 47 wsi oraz 3 zamków w Balicach, Kamieńcu i Ogrodzieńcu, piastował wiele wysokich stanowisk i stale powiększał majątek i sławę rodu Bonerów.

Seweryn w latach 1530-1545 dokonał gruntownej przebudowy zamku, poszerzył go i przyozdobił. Odtąd przypominał raczej renesansową rezydencję niż średniowieczną warownię. Jej przepych i bogactwo dorównywały standardowi zamku Królewskiego na Wawelu. Prawdopodobnie Boner, któremu Zygmunt I Stary powierzył finansową kontrolę przy budowie i remontach zamku wawelskiego, przyjął ten wspaniały gmach za wzór dla architektonicznych przeróbek w Ogrodzieńcu. Jest wielce prawdopodobne, że Boner powierzył prace w swojej rezydencji sławnym włoskim budowniczemu Wawelu. Ci uczynili zeń renesansową perłę, pozbawiając go jednak walorów obronnych. Jedynie przemyślnie wkomponowanie budowli w naturalne skały chroniło ją przed najazdami nieprzyjaciół.

Dziwne, że Boner, człowiek tak praktyczny i zapobiegliwy dopuścił do tego, by jego magnacka rezydencja pod względem obronnym była tak słaba. Prawie 100 lat później padła od pierwszego uderzenia Szwedów.

Po 1590 roku zamek ogrodzieniecki przeszedł we władanie zamożnego i szlacheckiego rodu Firlejów. Był to ród wielkich patriotów, wybitnych polityków i mecenasów sztuki.

Jan i Mikołaj Firlejowie byli bliskimi przyjaciółmi słynnego renesansowego poety Jana Kochanowskiego, który dedykował im kilka swoich utworów.

Zamek ogrodzieniecki przechodził z rąk do rąk i był własnością rodu przez przeszło 100 lat. W 1655 roku doznał klęski "potopu". Zniszczony i splądrowany przez Szwedów był coraz rzadziej odwiedzany przez swoich rezydentów.

W 1669 roku nabył go Stanisław Warszycki (kasztelan krakowski), który nieco go odbudował, ale dawnej świetności i majestatu już nie odzyskał nigdy.

Warszycki, pan na Dankowie, starosta i rycerz herbu Abdank był wyjątkową postacią. Wielki patriota odważny żołnierz, świętny strateg, przy tym wzorowy gospodarz. Sprawy kraju przedkładał ponad wszystko. W jego rodzinnym Dankowie Szwedzi nie postawili nawet stopy. Wraz z księdzem Kordeckim bronił klasztoru w Częstochowie. Mówiono, że za życia sprzedał duszę diabłu, stąd jego odwaga i rogaty charakter. Był podobno człowiekiem okrutnym i bezwzględny, poddanych przeciążał pracą, dręczył i katował. Nie szanował tego co święte, gardził najbliższymi. Widać postać to kontrowersyjna.

Po śmierci wnuka Stanisława Warszyckiego dobra ogrodzienieckie przeszły na własność hrabiego Kazimierza Męcińskiego, który pozostawił po sobie podobno ogromny majątek, rzekomo zdeponowany w częstochowskim klasztorze. Tak naprawdę przepadł po nim słuch. Być może czeka w zamku ogrodzienieckim na śmiałka, który pozwoli mu ujrzeć światło dzienne. Po śmierci Józefa Męcińskiego (fundatora kościoła w Ogrodzieńcu) - syna Kazimierza, właścicielką zamku została jego siostra, pani Miroszewska. Jeszcze na początku XIX wieku mieszkała w jednym skrzydle rezydencji, która nie konserwowana i nie remontowana zmieniła się nieodwracalnie w ruinę.

Po śmierci męża pani Miroszewska przeniosła się do dworu. Zmarła w 1857 roku. W tymże 1857 nabył go Ludwik Kozłowski, następnie jego właścicielami zostali żydowscy mieszcianie (w 1880r.).

W 1914 resztki ruin kupił, miejscowy włościanin p. Wołczyński. Zamek pozostaje w posiadaniu rodziny do 1939 roku. W okresie okupacji przejęli go Niemcy. W 1945 zamek przeszedł na własność państwa.

O architekturze warowni ogrodzienieckiej w Podzamczu i wystroju wnętrz - w następnym numerze.

Ewa Tokarczyk



# HISTORIA ZJAWIENIA SKAŁKOWEGO

Z początkiem września 1818 roku, Tomasz Zabawa - włościanin z Podzamcza, przechodząc drogą koło skały zwanej "SKAŁKA", kiedy spojrzął na nią, to przed oczyma i w myśli, przedstawił mu się obraz NM Panny. Początkowo o tym widzeniu nikomu nic nie mówił. Dopiero w dwa tygodnie później, w czasie siewu żyta, koło tej skały, o zjawieniu zwierzył się Ignacemu Rozwadowskiemu (cieśli z Podzamcza), który zwierzenia Zabawy przekazał do dworu i dalej. Wiadomość tą rozgłosili także pielgrzymi, którzy przechodzili przez Ogrodzieniec do Częstochowy, dodając do tego jeszcze różne dziwy. Wieść ta szybko rozchodziła się po okolicy i coraz więcej wiernych gromadziło się w Skałce.

Wobec tak dużego rozgłosu, 14 października do Podzamcza przybywa Delegat ks. Jana Warmuzińskiego - kanonika kolegiaty Pilickiej. Wtedy na tą okoliczność, Wójt gminy Podzamcze Koźmiński zebrał: sołtysa, policję, hrabiego Jaklińskiego i wielu innych ludzi z gminy, aby razem z Delegatem udać się do miejsca, gdzie zdarzyło się zjawienie.

W spotkaniu nie brał udziału ks. Proboszcz Kubicki z Ogrodzieńca, gdyż w tym czasie był w Galicji, w sprawach rodzinnych.

Po przybyciu do Skałki, nie zobaczono żadnego celowo wykutego w skale śladu, który przedstawiałby osobę. Natomiast patrząc na skałę z odległości kilkunastu kroków a z bliska drogi, można było sobie wyobrazić, jak białe miejsca po odpadniętych kamieniach, na tle białej skały formują osobę. Ale widzenie to zależało od indywidualnej wyobraźni.

Delegowany, aby przekonać się, że odpadnięte kamienie nie były celowo wykute, sam wszedł na drabinę przyniesioną na je do żądanie i pukając młotkiem po skale osobiście przekonał się, że tam gdzie kamień był zmurszały od deszczu i mrozu, to łatwo spadał.

W ostatnią niedzielę poprzedzającą spotkanie miejscowych osobistości, do Skałki przybyło około 2000 wiernych. Fakt ten potwierdziły osoby godne zaufania. Jednak chcąc położyć tamę tym dziwactwom ludu, Delegowany zaproponował, by występujące na skale zjawisko zlikwidować przez

wyrobienie większej ilości odpadnięć - aby przybrały inną formę.

Jednak żaden z miejscowych zwierzchników nie odważył się tego zlecić, gdyż rozgorączkowanie wzięło nad ludźmi przewagę. Wtedy ktoś z fałszywej gorliwości mógłby w dworze wyrządzić jakąś szkodę, np. podpalić dworskie zabudowania.

Skał u ludzi prośb, byłby wniosek, iż Bóg karze niedowiarków, co udało się już słyszeć, gdy Delegowany zaczął perswadować o swojej słuszności, powiększenia odpadnięć.

Od tamtego spotkania, sto dziesięć lat później w 1928 roku, ks. Jan Wiśniewski o Skałce rozmawia z Jacentym Podsiadłym z Podzamcza.

Oto opis tej rozmowy.

*"W początku czerwca 1928 roku opisując Ogrodzieniec, dążyłem do Giebla. Wiódł mnie z Ogrodzieńca staruszek Jacenty Podsiadły. Obaj zadumaliśmy się na widok tych wspaniałych ruin, ujętych w naturalną ramę skał o dziwnych fantazyjnych profilach. Nad nimi dominują wspaniałe baszty. Dziś pewnie smutne puszczki zastępują tu miejsce dawnych czatników..."*

Oto skała rzekł Jacenty, w której murze upatrowano podobiznę obrazu M. Bożej więc umieszczono w niej obraz Najświętszej Dziewicy. Co dzień wchodzą tam po drabinie i zapalają światło przed obrazem. Obraz ten miał być z zamkowej kaplicy przeniesiony do kościoła, jednak to miejsce upodobała sobie Matka Zbawiciela. Więc z wielką procesją z kościoła przeniesiono tu ów obraz. A gdy była ta procesja, słyszano piękną muzykę w powietrzu. nie tylko ludzie ale i bydełko z pastwisk stało zdumione. Czy to podczas powietrza czy podczas tyfusu grasującego przed 10 laty, odbywano tu z miasta błagalne procesje. Było tu nawet źródło, do którego przychodzili po wodę, lub w niem się obmywać ludzie chorzy, bo miało moc leczniczą. Gdy żydzi zaczęli omywać w tem źródle chore konie - źródło ustało".

W tym roku we wrześniu, minie 177 lat od tamtego wydarzenia. Jest zatem okazja, aby dla upamiętnienia tamtych dni i nazwiska Tomasza Zabawy, wmurować pamiątkową tablicę przy ołtarzu. Opracowano na podstawie Opisów Kościołów i pamiątek aut. księdza Jana Wiśniewskiego.

T. Jaros

## Wieczór kołęd

W środę, 28 grudnia 1994 o godz. 18.00 w sali kawiarnianej naszego Domu Kultury odbył się wieczór kołęd w wykonaniu kwartetu młodzieży studenckiej.

W kameralnej atmosferze, przy blasku świec młodzi wokaliści przedstawili wiązkę polskich kołęd - tych bardzo popularnych ale i tych mniej znanych, bądź już zapomnianych.

Publiczność dopisała. Okazało się, że specyficzny świąteczny nastrój może obudzić nutę nostalgii w sercu każdej wielkości - zarówno dużym, jak i małym.

Jeszcze raz potwierdziło się powiedzenie, że muzyka jednoczy wszystkich...

Śpiewał nie tylko kwartet, ale i publiczność ochoczo podjęła nutę, zgodnym chórkami wtórując wokalistom.

Fakt to godny uwagi w czasach, gdy ludzie coraz bardziej oddalają się od siebie, zamykając się w kręgu własnych spraw. Uczestnicy wieczoru dowiedli jednak, że może być inaczej...

Były gromkie oklaski, nie obyło się także bez bisów. Ci, którzy tam byli, mieli okazję przeżyć wyjątkowe chwile, które niewątpliwie pozostawiły wiele wrażeń.

Jednocześnie mamy nadzieję, że tego typu imprezy nie zakończą się, ale będą kultywowane i popularyzowane w przyszłości, zyskując nowych zwolenników.

Magda

## Zioła dla urody

**Rumianek** - "ziele piękności". Łagodzi stany zapalne skóry i podrażnienia. Świetnie nadaje się do mycia twarzy, szczególnie przy cerze przetłuszczonej, łojotokowej, skłonnej do wyprysków. Zmęczonym oczom przywraca blask. Ma te właściwości odwar z koszyczków kwiatowych.

**Lipa**. Odwar z kwiatów lipy wzmacnia i hamuje wypadanie włosów. 8 łyżek stołowych kwiatów lipy zalewamy 1/2l wody i gotujemy 15 min. Tak przygotowanym odwarem myjemy dokładnie włosy.

**Skrzyp**. Odwar łagodzi przykre objawy łupieżu oraz zapobiega wypadaniu włosów (łysieniu). Również kompresy na oczy z odwaru skrzypu usuwają zmęczenie spowodowane np. długim czytaniem.

**Szałwia**. Wzmacnia włosy oraz znakomicie zapobiega poceniu się rąk i nóg. Ciepły napar z szalwi dodatkowo wpływa na cerę skłonną do przetłuszczenia.

**Glistnik**. Jaskółcze ziele, pospolita roślina o żółtych kwiatach, wydziela ciemnożółty mleczny sok, usuwa kurczaki i brodawki na rękach.

**Len**. Siemie lniane - kleik łagodzi i leczy oparzenia i odmrożenia. Ma właściwości lecznicze dla ceru suchej i wrażliwej.

Maseczka z nasion lnu: 2 łyżki nasion należy zalać szklanką wody i gotować przez 30 minut. Letnią papkę nałożyć na twarz i przykryć warstwą ligniny nasączonej naparem rumianku lub lipy, zmyć po 30 minutach.

Maseczka leczniczo - upiększająca: do kleiku z nasion lnu dodajemy 3 łyżki otrąb pszennych oraz pół łyżki rozdrobnionych ziół bratka, skrzypu, macierzanki, korzenia żywokostu i prawoślazu oraz kwiatów chabru, nagietka i rumianku, nasion kozieradki i płatków dzikiej róży. Nakładamy - raz w miesiącu - papkę na twarz, zmywamy ją po 20 minutach naparem z rumianku.



**CEMENTOWNIA "WIEK"**  
**42-443 OGRODZIENIEC UL.**  
**KOŚCIUSZKI 107**  
**TELEFON (0-376) 216-31 DO 33**

**CEMENTOWNIA "WIEK" W OGRODZIENIECU**  
**OGŁASZA**

**USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**  
na wynajem lokalu w biurowcu na działalność  
gastronomiczną.

Lokal można oglądać od poniedziałku do piątku w godzinach  
10.00-12.00

Dodatkowych informacji udziela Dział Administracyjno -  
Gospodarczy tel (0-376) 216-31 do 33 w. 112.

Przetarg odbędzie się 31 stycznia 1995r. godz. 10.00 w  
biurowcu - w sali narad.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez  
podania przyczyny.



**PRZEDSIĘBIORSTWO**  
**PRODUKCYJNO USŁUGOWE**  
**"WIEKBUD" SPÓŁKA Z O.O.**  
**42-443 OGRODZIENIEC UL.**  
**KOŚCIUSZKI 107A**

**TELEFON ZAWIERCIE (0-376) 216-31**

**DO 33 w. 128**

**P.P.U. "WIEKBUD" SPÓŁKA Z O.O.**

z siedzibą w Ogrodzieńcu ul. Kościuszki 107a

**OGŁASZA KONKURS**

**NA STANOWISKO PREZESA ZARZĄDU SPÓŁKI**  
**"WIEKBUD"**

Od kandydatów oczekuje się pisemnego opracowania  
koncepcji organizacji i perspektywicznego rozwoju spółki.  
Preferowani będą kandydaci spełniający następujące  
wymagania:

1. Wykształcenie wyższe
  2. Umiejętność kierowania zespołami ludzkimi
  3. Znajomość zagadnień handlu i marketingu
  4. Preferowany wiek do 45 lat
  5. Dobry stan zdrowia
  6. Staż pracy na stanowisku kierowniczym minimum 2 lata
- Oferty zawierające pisemne opracowanie oraz kwestionariusz  
osobowy należy składać w siedzibie Zarządu Spółki w terminie  
14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia udziałowcy  
zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

## Ogłoszenia drobne

Maszynopisanie.  
T. Żółkiewicz  
Ogrodzieniec  
ul. Słowackiego 9/24 po 17.00

Sprzedam meblościankę  
pokojową.  
wiadomość:  
Ogrodzieniec ul. Olkuszka 70

Sprzedam używaną lodówkę:  
cena 50 zł (500 tys zł)  
tel 276

## Wigilia dla samotnych

22 grudnia ubiegłego roku w sali kawiarnianej MGOK w Ogrodzieńcu  
odbyła się wigilia dla osób samotnych z terenu miasta i gminy.  
Organizatorem uroczystości był Ośrodek Pomocy Społecznej.  
Tradycyjnie za stołem wigilijnym zasiedli również przedstawiciele  
władz lokalnych na czele z burmistrzem J. Ciszewskim i  
Przewodniczącym Rady Miejskiej A. Derdą Wśród uczestników  
wieczery zabrakło niestety, mimo zaproszenia, osoby duchownej.  
O oprawę kulinarną zadbało kierownictwo i personel  
restauracji z Podzamcza (jak zwykle słowa uznania). Pięknie  
udekorowana sala, choinka, tradycyjny opłatek, kolędy w wykonaniu  
Dariusza Kosińskiego przyczyniły się do stworzenia ciepłej  
świątecznej atmosfery. Pozostaje życzyć wszystkim uczestnikom  
tej wigilii spotkania się przy wigilijnym stole za rok.

## OGRODZIENIEC STATYSTYKA

Ogrodzieniec - liczba mieszkańców  
4377 w tym kobiet 2299  
mężczyzn 2078  
(na 100 mężczyzn przypada 110,6  
kobiet)  
Gmina - liczba mieszkańców  
5304 w tym kobiet 2622  
mężczyzn 2682  
(na 100 mężczyzn przypada 97,8  
kobiet)  
Przyrost naturalny na 1000 osób  
Ogrodzieniec - - (minus) 12,59  
Gmina - - (minus) 2,25

## MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W ZAWIERCIU

### KINO

19-22 I godz. 19.15 - "Forrest Gump"  
20-22 I godz. 17.00 - "Cud w Nowym Jorku"  
26-28 I godz. 17.00 - "Specjalista"  
27-29 I godz. 19.15 - "Serce jak lód"

### IMPREZY ESTRADOWE

3 I godz. 18.00 - "Baron cygański" operetka w 3 aktach  
19 I godz. 9.30 i 12.00 - Koncert zespołu "Raz, dwa, trzy"  
29 I godz. 17.00 - "Wieczór kolęd i pastorałek"  
w wyk.: Z. Wodeckiego, A. Majewskiej,  
H. Frąckowiak, Wł. Korcza

### KLUB PSYCHOTRONIKI

20 I godz. 17.00 - "Rebirthing" - prow.: Zbigniew Płader  
27 I godz. 17.00 - "Prognozy astrologiczne na rok 1995"  
wykl. K.I. Bullyszko

## BEZROBOCIE W REJONIE ZAWIERCIAŃSKIM NA KONIEC GRUDNIA '94

	liczba bezrobotnych		nowo zarejestrowani	
	ogółem	w tym kobiety	ogółem	w tym kobiety
REGION	7823	4258	361	135
ZAWIERCIE	4191	2260	193	74
ŁAZY	836	484	37	14
PORĘBA	633	367	27	11
SIEWIERZ	605	349	24	6
OGRODZIENIEC	614	316	53	20
MIERZĘCICE	277	170	12	5
PILICA	454	215	13	5
ŻARNOWIEC	213	97	2	0

# Krąży pieniądz...

Kilka dni temu powitaliśmy Nowy Rok, w różnych nastrojach - z radością, obawą, niepokojem, ciekawością. Rok 1995 każdemu z nas przyniesie coś nowego. Niektórym utkwi szczególnie w pamięci, inni będą pragnęli o nim jak najszybciej zapomnieć. Łut szczęścia każdemu by się przydał. Niestety, kowalem własnego losu nie jesteśmy do końca i koła naszego życia najczęściej zamyka przypadek.

Dla wszystkich Polaków będzie to rok szczególny, sądzę że trudny, zdominowany przez pieniądz. Denominacja polskiego złotego wprowadza tak dużo zamieszania. Jeszcze jest względny spokój, gdyż praktycznie nowych pieniędzy jeszcze

nie widać. Tylko rachunki, ceny, kwoty na kwitach są dziwnie niskie, oczywiście pozornie. Wielu z nas zastanawia się jak sobie damy radę w sklepie, w banku, na poczcie. Czy nie będziemy oszukiwani, czy potrafiemy się doliczyć, czy wydano nam dobrze resztę. Nawet najsprytniejsi stawiają sobie znaki zapytania. Tym razem "zera" okropnie namieszały.

Proponuję dzisiaj psychozabawę związaną z finansami. Oczywiście traktujmy ten sprawdzian "pół żartem, pół serio", ale chwila refleksji nad finansami nikomu z nas nie zaszkodzi.

HZM

## Psychozabawa

### Czy jesteś oszczędny, liczysz każdy grosz?

Pieniądze powodują, że świat się kręci, ale czy warto żebyś akurat Ty zawracał sobie nimi głowę? Co o tym sądzisz? Czy lubisz je wydawać? Umiesz oszczędzać? A może przeciwnie? Jesteś rozrzutny? Zawsze świetnie radzisz sobie dobrze z finansami? Nie? Miewasz z nimi kłopoty? Jak traktujesz pieniądze? Dowiesz się wszystkiego jeśli weźmiesz udział w naszej zabawie. Do dzieła. Zaczynasz zabawę mając na koncie pewną ilość pieniędzy: 100 talarów. Odpowiadając na kolejne pytania będziesz te pieniądze wydawać. Za każdym razem kilka talarów. Weź kartkę i ołówek. Notuj wydatki. Kiedy odpowiesz na wszystkie pytania, sprawdź stan swojego konta. Jaką sumą jeszcze dysponujesz? Odczytaj rozwiązanie zależnie od tego ile pieniędzy będziesz mieć na koncie. Powodzenia!

#### 1. Niespodziewanie odziedziczyłeś spory majątek.

- Teraz możesz spełnić wszystkie swoje marzenia.
- Zastanawiasz się, jak korzystnie zainwestować pieniądze
- Nareszcie spłacasz długi.

#### 2. Na wystawie w sklepie widzisz śliczne spodnie. Masz już jednak podobne.

- Kupujesz je mimo tego.
- Nie wiesz co zrobić. długo się zastanawiasz.
- Są fajne, ale nie potrzebujesz ich. To byłby nierozsądny zakup.

#### 3. Czy lubisz wydawać pieniądze?

- A kto nie lubi?
- Nie, nie przepadam za tym.
- To zależy od tego jak dużo ich mam.

#### 4. Robisz zakupy w sklepie, który jest najbliższy Twojego domu, choć wiesz, że o kilka przecznic stąd możesz kupić wszystko taniej.

- Oczywiście! Szkoda czasu na takie wędrówki.
- nigdy. Nie jestem milionerem.
- Tylko jeśli nie mam czasu na bieżące dalej.

#### 5. Czy kupujesz reklamowane produkty, choćby były znacznie droższe od tych, których używałaś dotąd?

- Nie, nie ma powodu by to robić.
- Tak, często są rzeczywiście świetne.
- Różnie to bywa.

#### 6. Czy potrafisz oszczędzać na jakiś cel?

- Tak, nie jestem rozrzutny.
- Jeśli muszę - z trudem, ale tak.
- Nie, wydaję wszystko natychmiast.

#### 7. Czy zawsze planujesz wydatki?

- Nie, nigdy tego nie robię.
- Tak, to konieczne.
- Niekiedy tak, ale nieczęsto.

#### 8. Lubisz dostawać prezenty.

- Praktyczne.
- Zabawne.
- Ekscentryczne.

#### 9. Czy często robisz zakupy?

- Tak, lubię to robić.
- Jak najrzadziej jest to możliwe.
- To zależy od moich potrzeb i możliwości.

#### 10. Pieniądze szczęścia nie dają.

- To prawda. Nie są niezbędne.
- Nie wystarczy je mieć, by być szczęśliwym, ale trudno bez nich żyć.
- Jak komu...

#### 11. Czy uważasz, że wydajesz zbyt dużo pieniędzy?

- Przy moich zasobach finansowych, niemożliwe.
- O tak! Jestem rozrzutny.
- Nie nie sądzę by tak było.

#### 12. Nie znosisz zaciągać długów...

- Ależ tak, nie cierpię.
- Jeśli trzeba, to trudno.
- Nie zastanawiałem się nad tym.

#### 13. Dobra praca to taka, która przynosi dobry zarobek.

- Tak, to najważniejsze.
- Skądże! Pieniądze to nie wszystko.
- Sam nie wiem.

### Przy numerze każdej odpowiedzi, przeczytaj ile Cię kosztowała.

	1	2	3	4	5	6	
a	5	10	10	10	1	10	
b	1	5	1	1	10	1	
c	10	1	5	5	5	10	
	7	8	9	10	11	12	13
a	10	1	10	1	5	1	10
b	1	5	1	5	10	10	1
c	5	10	5	10	1	5	5

#### Jeśli zostało Ci na koncie od 87 do 55 talarów:

Pieniądze szczęścia nie dają, więc lepiej nie zawracać sobie nimi głowy, ale i nie mieć z nimi kłopotów. Ty wiesz jak to zrobić. To nie jest takie proste, lecz możliwe. Nie jesteś rozrzutny. Potrafisz rozsądnie dysponować tym co masz. Nie cierpisz pożyczać, zaciągać długów. Lubisz liczyć tylko na siebie. To daje Ci poczucie niezależności. Nie jesteś skąpa. Co to, to nie. Po prostu wiesz na co cię stać.

#### Jeśli masz w portfelu od 54 do 20 talarów:

Pieniądze to nie wszystko, ale bez nich trudno być szczęśliwym. Tak właśnie uważasz. Nie przejmujesz się nimi dopóki są. Nie liczysz każdego grosza, nie sprawdzasz bezustannie stanu swojego konta w banku. Życie jest zbyt piękne, by tracić czas na takie drobiazgi. Lubisz swobodę, luz, odrobinę szaleństwa, ale wszystko z umiarem.

#### Jeśli w Twojej kieszeni jest mniej niż 20 talarów lub jeśli zaciągnąłeś dług (mniej niż 0):

Umiesz wydawać pieniądze. O tak, wspaniale Ci to wychodzi. To cudowne zajęcie. Czujesz, że świat należy do Ciebie. Oszczędność nie jest Twoją najlepszą stroną. Zaczynasz się martwić dopiero wtedy, gdy zabraknie pieniędzy. Zawsze sobie jakoś poradzisz! Zdarzają się długi i pożyczki. Po prostu czasem nie możesz się powstrzymać, by czegoś nie kupić.

# KRONIKA *policyjna*

6.12.94

Na ul. Sikorskiego w Ogrodzieńcu dokonano włamania do garażu gdzie skradziono cztery koła, akumulator sam. osobowego Fiat 126

7.12.94

W Podzamczu na ul. Wojska Polskiego kierowca samochodu osobowego Fiat 126p nie zachowując należytej ostrożności wpadł w poślizg uszkadzając ozdobne łuki.

Na drodze prowadzącej z Giebla do Kiełkowic kierująca Fiatem 126p straciła panowanie nad pojazdem w wyniku czego uderzyła w samochód Opel Ascona ponosząc lekkie obrażenia.

W Ogrodzieńcu na ul. Kościuszki kierująca samochodem marki Żuk wymuszając pierwszeństwo przejazdu spowodowała kolizję drogową z samochodem Fiat 126p.

14.12.94

W Kolonii Ryczów zatrzymano nietrzeźwego kierowcę - 1,63 promila - prowadzącego samochód marki Nissan.

24.12.94

W Ogrodzieńcu na ul. Kościuszki dokonano włamania do dwóch samochodów Fiat 126p. Skradziono radio i odtwarzacz samochodowy.

4.01.95

W Ogrodzieńcu - Cementowni na terenie Cementowni WIEK dokonano kradzieży spawarki typu "BESTER" wartości 40 mln starych zł.

5.01.95

W Ogrodzieńcu nietrzeźwy kierowca - 0,39 promila - prowadząc samochód ciężarowy marki Star najechał na prawidłowo zaparkowany samochód Fiat 126p.

## SPROSTOWANIE

W informacji zamieszczonej w ostatnim numerze G.O. na temat policji wkradło się kilka nieścisłości. Oczywiście w Ogrodzieńcu funkcjonuje Komisariat Policji. Komisariatem kieruje komendant a nie kierownik jak podaliśmy. Za błędy przepraszamy.

Redakcja

## NOWE na STARE

200 zł	2 000 000 zł
100 zł	1 000 000 zł
50 zł	500 000 zł
20 zł	200 000 zł
10 zł	100 000 zł
5 zł	50 000 zł
2 zł	20 000 zł
1 zł	10 000 zł
50 gr	5 000 zł
20 gr	2 000 zł
10 gr	1 000 zł
5 gr	500 zł
2 gr	200 zł
1 gr	100 zł



W rozgrywkach piłkarskich klasy "A" gdzie występuje nasza drużyna trwa zimowa przerwa.

Trenerzy, działacze i zawodnicy wykorzystując przerwę "ładują akumulatory" przygotowując się we

własnych obiektach do rundy rewanżowej.

Jak wiemy OKS BUDOWLANI po rundzie jesiennej zajmują drugie miejsce ze stratą jednego punktu do lidera Łazowianki Łazy. Istnieje zatem realna szansa historycznego awansu do klasy terenowej.

Z tego miejsca zespół Gazety Ogrodzieńskiej oraz wszyscy kibice w Nowym 1995 Roku życzą naszej drużynie tego awansu.

J.K.

KUPON

12/29/1994

## Krzyżówka "Łukasz"

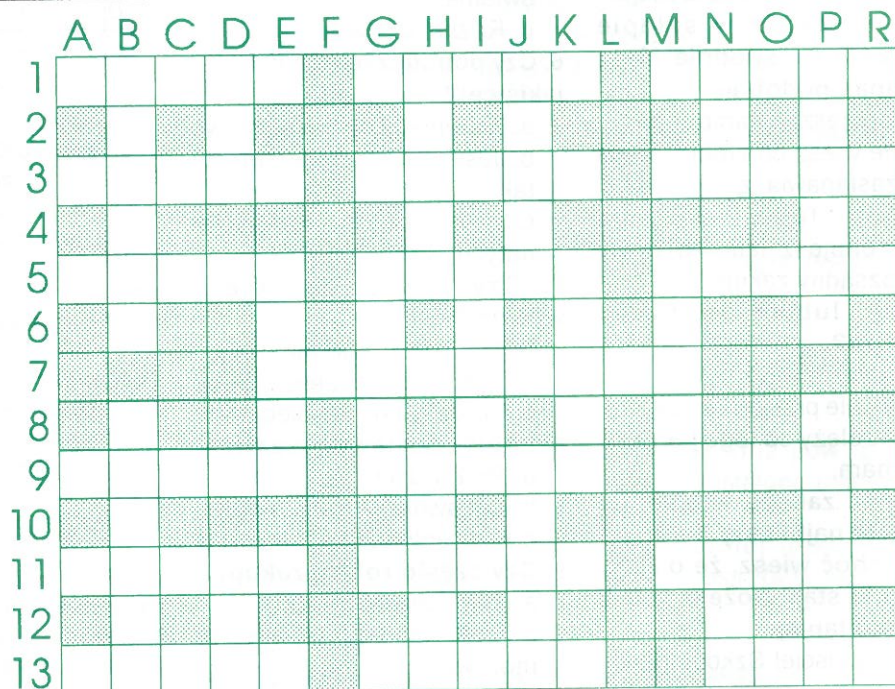
Nagodę za prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki z nr-u 28 GO otrzymuje P. Natalia Straszak z Zawiercia

### Poziomo:

1. kompres; instrument strunowy; szmal
3. w rowerze; musical; atak z powietrza
5. pod tunel; Jan Chryzostom...; napój mleczny
7. był nim Indiana Jones
9. mniszek lekarski; Jezioro w Afryce; lico
11. ukochany Laury; na kutrze; np lodu
13. polecenie; znak zodiaku; brat Jakuba

### Pionowo:

- B. ksiądz; imię żeńskie
- D. papuga; jak Wisła szeroka
- E. szop
- G. obelżywie o kimś
- H. Franklin; egipska bogini
- I. gatunek ryby
- J. zimowe; opoka
- K. naszyjnik
- M. szef kurnika
- N. poszła do przedszkola; mocne piwo
- P. nakrywa się; stara to Frania



Miesięcznik GAZETA OGRODZIENIECKA

Redaktor Naczelny: Dorota Cygan, Sekretarz Redakcji: Maria Raczek. Kolegium redakcyjne: Anna Mikulska, E. Tokarczyk, Andrzej Derda, Jerzy Kaliński, Zenon Halamus. Stale współpracują: Tadeusz Jaros, Iwona Jeziorko, Stanisław Domagała.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmianę ich tytułów. Redakcja nie zawsze podziela opinie zawarte w materiałach drukowanych w Gazecie.

Adres redakcji: Ogrodzieniec, MGOK Pl. Wolności 24, Tel. 44

WYDAJE RADA MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC

Skład komputerowy i druk: TOP - ART Podzamcze ul. Szkolna 6 tel. 41

Korekta: REDAKCJA

